

Wychodzi w każdą Środę.

Przedpłata.

Zamiejscowa:	Miejscowa:
miesięcznie . . 40 ct.	miesięcznie . . 35 ct.
kwartalnie 1 zł. 15	kwartalnie 1 zł.
półrocznie 2 . . 30	półrocznie 2 . .
rocznie . 4 . 60	rocznie . 4 .

Numer pojedynczy 10. ct.

Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

TYGODNIK

R Z E S Z O W S K I.

Czasopismo ekonomiczno-rolniczo-przemysłowe.

Redakcja i Administracja
w księgarni E. F. ARVAYA
Rzeszowie.Przedpłatę miejscową i zamiejscową
i ogłoszenia przyjmuje księgarnia
E. F. ARVAYA w RZESZOWIE.

Cena ogłoszeń:

5 centów od miejsca jednego wiersza
drobnym drukiem.

Rękopismów się nie zwraca.

Naprzód w Imię Boże!

Rzeszów, 12. Czerwca.

Miasto nasze przybrało szatę świąteczną — dzwony wesołym echem napęniając powietrze, zwiastując mieszkańcom radosną wieść o przybyciu dostojnego gościa, księcia kościoła ks. Biskupa Łukasza Ostoję Soleckiego. Czeigodny pasterz w asystencyi ks. kanonika Puzyny i swego kapelana ks. Drozda przybył do Rzeszowa w niedzielę dnia 10-go b. m. o godz. 9-ej rano. Na dworcu kolejowym oczekiwało miejscowe i okoliczne duchowieństwo, — reprezentanci władz, — miasta, szlachta, — mieszczenie i lud wiejski, którego nieprzejrzałe tłumy — wymownie świadczyły o gorącym przywiązaniu i synowskiej miłości do kościoła katolickiego — i wysokiej radości z oglądania oblicza dostojnego Gościa. Tłumnie też spieszył ten lud polski przeciskając się by ucałować szaty przewielebnego pasterza.

Tysiące ludu towarzyszyło w pochodzie ks. Biskupa do miasta — którego postępował pod baldachimem niesionym przez czterech miejscowych obywateli. Na rynku wzniesiono wspaniałą tryumfalną bramę — przy której oczekiwała procesja. Sklepy wszystkie — nawet izraelitów z własnej inicjatywy były pozamykane. Izraelici złożyli ten dowód solidarności a fakt ten dowodzący czynu zaiste obywatelskiego zasługuje na ogólne uznanie.

Ks. Biskup udał się wprost do kościoła farnego, gdzie celebrował pontyfikalną sumę. Kazanie

wyłosił ks. Klemens Baudis T. J. znakomity kaznodzieja zachwyciwszy słuchaczy.

Po skończonem nabożeństwie udał się ks. Biskup do przygotowanych apartamentów w mieszkaniu ks. kan. Gruszki. O 3-ej popoł. zaczęli się zjeżdżać licznie zaproszeni goście na wielki obiad zastawiony w gustownie przybranym namiocie ogrodu ks. Gruszki. Przy uczcie tej zebrało się przeszło 80 osób — naczelnicy władz wojсковych — politycznych i autonomicznych — duchowieństwo, okoliczne obywatelstwo, nowowybrani posłowie na sejm — jednym słowem — każda warstwa towarzystwa naszego powiatu miała swych przedstawicieli. Pierwszy toast wniósł ks. kan. Gruszka zdrowie ks. Biskupa przemawiając po łacinie — następnie po polsku zdrowie obywatelstwa. — p. Edward Jędrzejowicz zdrowie duchowieństwa. Ks. Biskup dziękując wniósł zdrowie władz rządowych, autonomicznych i wojсковych. Rada rządowa p. Tustanowski zdrowie nowowybranych posłów. Hr. Lubieński zdrowie gospodarza. Ks. Biskup zdrowie dwóch najstarszych kapłanów ks. Oleyniera i ks. Sulikowskiego. Na co ks. Oleynier dziękując w serdecznych i ciepłych słowach wzywał do wzajemnej zgody. W końcu ks. Buchwald wniósł toast staropolski „kochajmy się”. Po skończonej uczcie ks. Biskup udał się na nieszpory — gdzie po skończeniu tychże udzielał do późna licznie zebranym wiernym Sakramentu bierzmowania.

Nazajutrz zrana odprawił przewielebny pasterz mszę u OO. Bernardynów udzielając bierzmo-

wania — bierzmując następnie w kościele farnym na sumie i niesporach.

Wieczorem dostojny Gość raczył zaszczyścić swoją wizytą Prezydenta Sądu obwodowego p. Kuendicha, burmistrza p. Kalinowskiego i p. Skrzyńskiego udając się następnie do rady rządowej p. Tustanowskiego na familijny wieczorek.

Dziś o godz. 6ej rano — po odprawionem nabożeństwie w kościele gimnazjalnym — ks. Biskup w pontyfikalnym stroju przemawiał z amboną do młodzieży, następnie udzielił teże ŚŚ. Sakramentów komunii i bierzmowania.

O godz. 11ej udał się ks. Biskup do przystrojonej sali gimnazjalnej, w której powitał dostojnego Gościa Dyrektor p. Kozioł. Mowę po łacinie wygłosił Adam Schirl uczeń VI. kl. głosem dzwicznym — z ogromną werwą. Przemawiał z kolei ks. Gryziecki katecheta gimnazjalny. Nastąpił śpiew i muzyka — które nie pozostawiło nic do życzenia pod względem wykonania. Ks. Biskup dziękując — uprzejmie rozmawiał z gronem profesorów — i niektórych uczniów wypytywał o postępy w naukach. Dostojny Gość zachwyił wszystkich swoją niezmierną uprzejmością. Z gimnazjum udał się ks. Biskup do Seminarium nauczycielskiego i szkoły żeńskiej — a dziś po udzieleniu błogosławieństwa wyjechał żegnany przez duchowieństwo i mieszkańców w dalszą podróż na objazd dyecezyi. Dostojny Gość raczył jeszcze po drodze wstąpić do bursy gimnazjalnej.

Dwa odczyty o mieście Rzeszowie.

NA PODSTAWIE

ksiąg radzieckich i ławniczych Rzeszowskiego Magistratu,

napisał

Jan Kanty Steczkowski.

(Ciąg dalszy).

Wiem znowu węgierskiem zaopatrywał Rzeszów całą część północną dzisiejszej Galicyi i ziemie przemyską. Wina węgierskie i ryby nie były jednak alfą i omegą handlu rzeszowskiego. Owszem znaczny bardzo handel prowadził Rzeszów płótnami krajowemi, w południowej części kraju a szczególnie w sanockiem wyrabianemi. Po płótna te zjeżdżali mianowicie kupcy z Gdańska, ba nawet z poza granic Rpsopłtej polskiej.

Dalszym artykułem handlu rzeszowskiego był воск. Liczne barcie pańskiego zapelniały sąsiadujące z Rzeszowem lasy i gąki, były wyłącznym sposobem do życia nie jednej Kwieciej rodziny i zwabiły w każdy jarmark wielką ilość kupców przedewszystkiem krakowskich. Wspomniły tylko że w roku 1718 żydzi rzeszowscy sprzedali Melchoruciemu kupcowi krakowskiemu 1052 Kamieni wosku już przeto pionego. Suma to wcale poważna, świadcząca o tem jak świetnie rozwijało

się u nas pszczelnictwo, będące źródłem narodowego bogactwa. Dodać nie zaszkodzi, że kwitnął handel skórami, które w większej części do Mościsk wysyłano.

A któżby pomyślał, iż po Wisłoku płynęły szkuty i galary pełne zboża do Gdańska? Tak jednak było w istocie, szczególniej Spytek Ligeza — dobry i wytrawny gospodarz — ze spichrza dóbr swoich rozległych rokrocznie do tego słynnego portu polskiego ziemiopłody swoje wysyłał.

A kiedyśmy handel Rzeszowa poznali, czy nie trudno dojść do wniosku, iż miasto nasze pod względem handlowym upadło, że zamiast iść z biegiem wieku drogą postępu, stało się pastwą zastoju, że wreszcie handel dzisiaj prowadzony ani porównania stosunkowo wytrzymać nie zdoła z handlem przed dwoma i trzema wiekami.

Z handlem łączył się przemysł i rękodzielnictwo. Rzeszów w czasach ubiegłych był siedzibą samych rodzin rzemieślniczych. O ile z aktów magistrackich dojść mogłem, znajdowali się w Rzeszowie: sukiennicy, krawcy, kapelusznicy, mydlarze, szynkarze, piekarze, strycharze, kowale, złotnicy, piwowarzy, gorzelnicy, lazienkarze, chirurgowie, ślusarze, miecznicy, sznuclerze, kuśnierze, rzeźnicy, szewcy, murarze, kramarze, budowniczy czyli architektonowie, aptekarze, bednarze, kolodzieje, tkacze. Spotykamy w tym wykazie takich rzemieślników, o jakich dzisiaj w mieście naszym nikt nie słyszał. Jestto bardzo

jasnym i wybitnym dowodem świetnego ekonomicznego stanu.

Jeżeli przytem zauważymy, że jednemu rzemiosłu niekiedy kilkunastu oddawało się mieszczen to znowu dziwić się wypada, skąd się brała dla tych ludzi robota, gdzie towar wyrabiany przez taką masę rzemieślników znajdował miejsce swojego zbytu. Odpowiedź na to pytanie nie trudna. Przeważna część mieszczen posiadała obszar na ogrody i pola do domów przynależne. U tych na pół rolników, rzemiosło było nie raz pracą drugorzędną, której oddawano się w zimmie, kiedy w polu roboty nie było, lub w chwilach wolnych od zwykłego zajęcia. Dość wspomnieć że $\frac{2}{3}$ żon tutejszych mieszczen trudniło się pieczywem chleba, na rynku i w kramach sprzedawanego.

Ogniskiem, koło którego wszystkie skupiały się rzemiosła, czynnikiem podtrzymującym je wówczas były cechy. Jako rzecz bardzo ciekawą w paru przynajmniej słowach skreśliłmy organizację cechów rzeszowskich, tak, jak się nam ona z ksiąg miejskich przedstawia. Zdaje nam się bowiem, że dzisiaj właśnie jest czas potemu, kiedy reprezentacja państwowa wyraziła przekonanie, że wolność wykonywania rękodziel, wolność zupełna i nieograniczona przyczyniła się do upadku stanu rzemieślniczego, tak bardzo u nas szczególnie kwitnącego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W s k a z ó w k i

do ocenienia ciężaru i wartości bydła opasowego żywego i zabitego przy kupnie i sprzedaży.

(Dokończenie.)

Przykład najlepiej objaśnia tę czynność:

Krowa średniej tuczności opasowa pewnego gatunku wybrana jako wzorowa dla gatunku swoich siostrzyczek, ma $Q = 74$ wiedeńskich; weźmy dla wyrachowania jej ciężaru g bliską średniej tabliczki wartości liczby $f = 22.7$, tedy według wzoru (1) mamy

$$g = 0.011362 \cdot \frac{Q^{22.7}}{100}$$

$$= 0.00011362 \cdot Q^{22.7}$$

$$= 1044.9 \text{ funt. wiedeńskich.}$$

Aby się upewnić w tem, że obrano właściwą liczbę f , mierzy się obszerność podłużną d która niech wy-

nosi $d = 161$ cali wiedeńskich.

$$\text{przeto } Z = \frac{d}{Q} = \frac{16100}{74} = 217$$

Ta liczba w tabliczce Nr. 1. wskazuje, że krówka należy do klasy której odpowiada $f = 23.7$, i tę wartość liczby f dla tego gatunku w wyrachowaniu ciężaru g żywego brać należy za podstawę. Radzi się aby przed rzeczonym obliczeniem ciężaru g nie brać na pamięć z tabliczki Nr. 1. liczbę f postaciową, ale najpierw szukać liczby Z znamienia, która naprowadza na właściwą liczbę f w tabliczce Nr. 1.

Znalazłszy ciężar g , bydła żywego może właściciel znaleźć przez prosty rachunek w przybliżeniu ciężar g , mięsa, łożu, tłuszczu i skóry zabitego zwierzęcia, co należy od stopnia tuczności.

Do tego służy następująca tabliczka Nr. II. podana przez Presslera:

T A B L I C Z K A Nr. II.

stopień tuczności	mięso (w 4 ćwierciach)	łój i tłuszcz	skóra świeża
1. Sztuka sucha	44% — 48%	1% — 4%	6% — 7%
2. mięsista na pół tłusta	50% — 53%	3% — 7%	5% — 7%
3. dobrze tłusta	52% — 54%	6% — 8%	5% — 6½%
4. bardzo tłusta	55% — 60%	6% — 8%	5% — 6½%
5. najtłustiejsza	60% — 65%	6% — 12%	5% — 6%

Naprzykład żywa krowa mająca $g = 1045$ funt., a dobrze tłustą miałaby w 4 ćwierciach $1045 \cdot 53 = 553.8$ funt.

$$\text{łożu i tłuszczu nerkowego } 1045 \cdot 7 = 73.15 \text{ funt.}$$

$$\text{skóry } 1045 \cdot 6 = 62.97 \text{ funt.}$$

$$\text{Razem } 689.7 \text{ funt.}$$

reszta 1045 funt. — 689.7 — 355.3 funt. przypadłaby na ciężar głowy, nóg, kości, połówki i łaczki odpustowe etc.

Dla objaśnienia brania miary z bydła trzeba by tu odrysować postać wołu lub krowy, czego niestety nie potrafię. Mierzy się objętość Q piersiową pomiędzy nogami przednimi do łopatki na grzbiecie miarę prowadząc; objętość zaś podłużną d od piersi do tyłu w około krowy.

W braniu miary trzeba zwracać uwagę na to, aby taśma dobrze przylegała do ciała zwierzęcia, aby się także przez skręcenie nie przykrócała. Najbezpieczniej jest kilka krotnie mierzyć dla otrzymania większej w wymiarze dokładności np. przy mierzeniu objętości Q piersiowej, raz prowadzić miarę od łopatki (grzbietu) pomiędzy prawą i lewą nogą, a drugi raz pomiędzy lewą a prawą z drugiej strony, średnia wartość obu wymiarów jest najprawdopodobniejsza obszerność piersiowa Q . Te same zasady i praktyki mają zastosowanie w taksowaniu wartości świń z Q i Z znajdzie się Z a ta liczba znamienia zaprowadzi do tabliczki Nr. 1., która poda liczbę f , a ze wzoru (1) wypadnie ciężar g żywej świni albo wieprza. Co do ciężaru zabitej świni, też obejmuje wagę wypatroszonego już zwierza z głową i kośćmi. Waga zabitej wykarmionej świni wynosi w jednorocznym warchlaku $73\% = 75\%$ w jednorocznym do 1½ rocznego $75\% = 80\%$ ciężaru żywego. Liczba f postaciowa u świń trzyma się jak u naszego bydła w tych samych granicach między 143 — 25.6.

Uwaga I. Tabliczka Nr. II. podaje procentową wartość osobno mięsa, łożu etc., można tedy w obu granicach procentowych szukać liczby funtów, a to pokaże różnicę, jaka zachodzi w wypadkach (rezultatach) z dwóch założeń; a to służyć może do wyboru procentu mniejszego lub większego. W przykładzie danym wzięto za procent odpowiedni środek arytmetyczny tj.

$$\frac{52\% + 54\%}{2} = 53\%, \frac{6\% + 8\%}{2} = 7\% \text{ itd.}$$

Rachując pod założeniem skrajnych granic procen-

towych, mielibyśmy

$$4 \text{ ćwierci } 1045 \cdot 52 = 543.40 \text{ funt.}$$

$$\text{łożu i tłuszczu } 1045 \cdot 6 = 62.70 \text{ funt.}$$

$$\text{skóry świeżej } 1045 \cdot 5 = 52.35 \text{ funt.}$$

$$\text{Razem } 658.35 \text{ funt.}$$

$$\text{średnia wartość: } 658.35 \cdot 715.83 = 987.09 \text{ funt.}$$

na której rozsądnie poprzestać by należało.

Uwaga 2. Przy wymiarze objętości Q stać na bydło prosto na obu nogach przednich — przy wymiarzeniu objętości d podłużnej równo i prosto na wszystkich 4 nogach.

Uwaga 3. Dla przykrego rachunku w praktyce osobliwie tym właścicielom, którzy wstręt czują do liczenia, są pożądane tabliczki, które za pierwszym do nich wejściem podają to, czego by rachunkiem szukać trzeba. Obliczenie takich tabliczek łatwe ze wzoru (1) up.

Objętość w calach	Liczba postaciowa f.	Ciężar g żywego bydła
74	23	1058.8
"	24	1104.8
"	25	1150.8
"	26	1196.8
75	23	1102.2
"	24	1150.2
"	25	1198.1
"	26	1246.0

i d do każdej liczby objętości $Q = 60, 61, 74, 75$, i z każdej liczby postaciowej $f = 14...26$ szuka się ciężaru g żywego bydła i zapisuje się. Tak powstałaby rzeczona tabliczka mająca w praktyce użycie, możnaby w tej tabliczce obok rubryki. „Ciężar g “ jeszcze kilka rubryk zamieścić odnoszących się do ciężaru bydła zabitego, ile z ciężaru g przypadnie na mięso, na łój w każdym stopniu tuczności. Tak obszerna tabliczka zaspokoiliby wszystkie pod tym względem życzenia i pra-

gnienia właściciela bydła opasowego. Nie mogę tak obecnie służyć gotową tabliczkę, obawiając się daremnej roboty bez pożytku dla drugich, którzy oponują dla tego tylko, aby oponowali, idąc drogą za przykładem przodków naszych, którym się nie bardziej w świecie nie podobają nad — Veto!

Korespondencye.

Lwów, 10. Czerwca.

(MJR.) Dwa tygodnie czasu w którym nie zgłaszałem się do waszego pisma poświęcone były walce wyborczej i samym wyborom tak u nas jak w całym kraju. Ze zaś stan termometru ma nie zaprzeczony wpływ nawet na najzawziętszych polityków, przeto korząc się przed potęgą wpływu działającego na to często nieznosne narzędzie, wolę o przebiegu tych spraw zamilczeć bo wywołałbym tylko senne marzenia. Spracowaliśmy się wszyscy wyborami, więc żądamy odpoczynku, to też większa połowa Lwowa myśli nad wyjazdem z miasta, co dzień też pociągi kolei żel. wywożą przeważnie ładniejszą część naszego społeczeństwa w rozmaitych kierunkach. Jedyne wyścigi mające się wkrótce odbyć wstrzymują naszą śmietankę od ucieczki z murów miasta; pojazdy zatem krążące po mieście nadają niejako jeszcze ruch miastu; gdy te po wyścigach zamilkną — Lwów przedstawi się kolonią karną; pozostaną nam nieznosne festyny ludowe, które tak się u nas zagnieździły, że nigdy nie chcą od nas na lato wywędrować, ale cóż począć, idzie się na nie machinalnie. Dzisiejszy festyn akademicki na strzelnicy, zapowiedziany półtora metrowymi afiszami obiecał tyle różnorodnych przyjemności, że zdawać by się należało, że już nowego nikt nic więcej nie wymyśli; bo proszę państwa, każdy uczestnik ma możność wygrania 50.000 zhr., może wygrać w bardzo obfitej tomboli (ale tylko po znajomości) będzie na przedstawieniu amatorskim sztuczki specjalnie na ten festyn napisanej, usłyszy chór męski „Lutnią“ wraz z chórem męszanym, będzie mógł nawet nie chcąc za dobrą opłatą być przypuszczony do wypicia szklanki podśmietania, które będzie obnoszone przez panie uproszone do tego, a grające tym razem zamiast na deskach teatralnych, role mleczarek — jakich? — dajmy na to, szwajcarskich.

Ponieważ mamy tu od kilku lat towarzystwo „Opatrności“ opiekujące się żebrakami nas trapiąciami, które wysłał wózecek, ze skarboną ciągniony przez osiołka pokornego a eskortowany przez zakonnice po ulicach miasta, przeto aranżerowie nie doszłych jeszcze festynów z powodu, że wzmiankowany festyn dzisiejszy przyswoił sobie wszystkie już możliwe koncepta, zamierzają wypożyczyć sobie owego osiołka z wózeckiem a uprosiwszy brygadę pięknych pań, jako eskortę, objeżdżać miejsce festynowe. Dziwi mię, że dotychczas nikt nie wpadł na ten pomysł w zastosowaniu go do codziennych a przeważnie do sobotnich przechadzek wieczornych w ogrodzie miejskim, gdzie zagranica dominuje; mówię zagranica, bo gdyby ktoś obcy nieznający naszych stosunków, zwiedzając miasto, zaszedł o wieczornej porze do naszego ogrodu miejskiego lub nawet na zamkową górę, zdziwił by się niepomnie, że wśród tłumów wystrojonych dam nie słychać polskiego języka prawie zupełnie. Słusznie mógłby powziąć przekonanie, że nie znajduje się w polskim kraju, i gdyby nie pewne przyjemne zachlustywanie się właściwe tym według najświeższej mody ubranym damom sądziłby się we wiedeńskim Stadtparku. Szanowni czytelnicy waszego grodu gotowi mię posadzić o przesadę, gdyż wyda im się to nieprawdopodobne a jednak tak jest w zupełności, lecz potrzeba zważyć, że Rzeszów jest pierwszym i naczelnym miastem w kraju w którym nasi Izraelici najczęściej używają polskiej mowy, przeto nikt też tam tego przykrego uczucia nie może sobie naleźćcie przedstawić. Na zakończenie wspomnę o chwilowej wystawie trzech płócien młodego artysty Jacka Malczewskiego. Odsieczki wiedeńskiej, akwarelli Kossaka, portretów Grabowskiego i rzeźby Baracza. Dwa płótna pierwszego, przedstawiają sceny z Syberyi; ponieważ nie byłem tak nieszczęśliwym bym zwiedzał ten kraj, przeto nie mogę osądzić o ile uwagi Sybiraków są słuszne, że ubrania więźniów i żandarmów mijają się z rzeczywistością co jednak zupełnie nie przeszkadza, że robią na widzu wielkie wrażenie. Akwarella Kossaka jest to cacko jak zwykle, co z pod pędzla tego mistrza wychodzi a z któ-

rej reprodukcję, Towarzystwo sztuk pięknych w Krakowie daje tego roku swoim członkom jako premię. Za 5 złr. 10 ct. może sobie zatem każdy wyświadczyć przyjemność, kupując póki czas akcyję tego towarzystwa u agenta który zapewne w Rzeszowie istnieć musi.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Osoby życzące wziąć udział w pożegnalnej uczcie dla komisarza p. Idzińskiego, zechcą się zgłosić w Dyrekcji skarbowej.

Muzyka wojskowa grać będzie jutro w ogrodzie miejskim o godz. 6ej wieczór.

Dowiadujemy się, że w najbliższą Niedzielę ma się odbyć festyn z muzyką wojskową urządzony staraniem kasyna.

Bójka. W ubiegłą Niedzielę wszczęła się między chłopami w karczmie w Przybyszówce kłótnia, następnie bójka, której ofiarą padł tamtejszy gospodarz Stanisław Kocan okropnie zbity i poraniony. Śledztwo zarządzono a winnych przyaresztowano.

O portret. Dama trzydziestoletnia, jedna z tych o których Balzac tak pięknie pisał, zapragnęła mieć portret, uwieczniający jej rysy jeszcze całkiem nietknięte zębkiem czasu. W miasteczku X. był tylko jeden malarz. Niezbyt pochlebnie wyrażano się o jego talencie, nie było jednak wyboru i dama powierzyła mu zaszczyt odтворzenia swych rysów na płótnie. Po miesiącu portret był gotów, „doskonały“ jak zapewniał artysta. „haniebny“ jak dowodziła dama... Bezpośrednim skutkiem owej różnicy poglądów była odmowa ze strony damy uiszczenia zapłaty, a pośrednim, sprawa w sądzie. Do przybytku sprawiedliwości stawil się malarz i dama, w oryginalnej i kopji. Panie sędzio! mówiła dama, niech sam pan osądzi, czy ja mogę przyjąć podobne szkaradziństwo... Panie! wołał artysta, klęć się na bogów, to nie prawda i proszę o przysądzenie mi zapłaty. Sędzia długo patrzył na oryginał, potem na kopję, później znów na oryginał i w końcu wyrok ogłosił: Pani ** ma rację, ponieważ jest znacznie piękniejszą od portretu, artystcie zaś należy się suma umówiona, ponieważ lekarzom nawet wówczas się płaci, kiedy pacyenci im umierają...

Adelina Patti w ciągu ostatniej amerykańskiej wycieczki zebrała tytułem honorarium za występy 1,124,000 fr., nie licząc kosztownych podarków. Obecnie po krótkim wypoczynku w swej willi, ma występować w Londynie, a na rok przyszły zawarła już kontrakt, zobowiązujący ją do dalszych występów w Ameryce za opłatą po 25,000 fr., za każdy wieczór.

Casus jurydyczny. Neue Züricher Ztg. donosi, iż w pewnym domu w miejscowości La Cure pod St. Cergues, w kantonie Waadt, popełniono kradzież niewielkiej kwoty pieniężnej, połączoną z wylamaniem drzwi. Dom, który był widownią kradzieży, stoi na samej granicy francusko-szwajcarskiej, tak, iż linja graniczna dzieli go na dwie połowy. W skutek tego skarga o wylamanie drzwi musi być wniesioną do władz francuskich, ponieważ wyjście do domu leży na terytorium francuskim, a sprawę kradzieży sędzić będzie sąd szwajcarski, gdyż biurko, z którego wyjęto pieniądze, znajdowało się w chwili popełnienia zbrodni w granicach ojczyzny Tella.

Warszawa d. 12. czerwca. Teatr Rozmaitości zgorzał do szczytu. Teatr Wielki (będący z nim w jednym budynku) dzielny ratunkiem ocalony, oraz sale readowe częścią.

Se non é vero... Dzienniki donoszą, iż w Brukseli zmarł w tych czasach pewien oryginał, który prawie cały swój majątek, wynoszący około pół miliona, zapisał pewnej biednej szwaczce. Powód do zapisu dała bardzo drobna okoliczność... Zapisodawca jeździł często tramwajami i siadał zawsze tuż przy konduktorze. Gdy konduktor wydawał komu resztę i pieniądze przechodziły przez ręce oryginała dla podania dalej siedzącemu pasażerowi, dołączył on do nich niepostrzeżenie pół franka tak jak gdyby konduktor się omylił i wypłacił zawiele... Odbierający przeliczał zawsze odebraną kwotę i chował ją spokojnie do kieszeni, nie wahając się korzystać z pomyłki człowieka, pobierającego za ciężką pracę trzy franki dziennie. Raz tylko jakaś biedna dziewczyna, odebrawszy pieniądze zawołała: „Panie konduktorze! wydale mi pan o pół franka zawiele... Oryginał wysiadł za nią, dowiedział się gdzie mieszka,

zasiegnął o niej bliższych informacji i zapisał jej swój majątek.

Na wystawie.

Sędzia. Cóż się kochanemu panu z naszego inwentarza najwięcej podoba: konie, psy, owce czy nierogacizna?

Zwiedzający. Mnie?... publiczność!

Gospodarstwo, handel i przemysł.

W czoraj dnia 12 b. m. odbyło się posiedzenie Wydziału Tow. roln. Rzesz. Obradowano nad zmianą Statutu w zastosowaniu do Komitetu centralnego, i opracowanie tegoż polecono hr. Lubieńskiemu. Po dłuższej dyskusji co do nowej ustawy dla podniesienia chowu bydła w Galicyi, postanowiono z powodu rozstrzelonych zapatrywań odłożyć do Walnego Zgromadzenia w Krakowie, które w końcu tego miesiąca ma się odbyć. Statut szkoły rolniczej mającej powstać z funduszu krajowego polecono p. Gumińskiemu do zreferowania i przedłożenia swoich zapatrywań na najbliższem Walnem Zgromadzeniu. Projekt mającej powstać nowej cukrowni oddano p. Stanisławowi Jędrzejowiczowi do opracowania. Uchwalono odbyć w tym roku dwa zjazdy rolnicze w Grębowie i w Dylągówce. Oznaczono dzień 22 Lipca w niedzielę godzinę 6-tą po południu na Walne Zgromadzenie Towarzystwa; celem głównym zgromadzenia będzie ostateczne zatwierdzenie mającego powstać Domu Komisowego w Rzeszowie.

Dla właścicieli stawów. Wobec budzącego się w ostatnich czasach zamięłowania do hodowli rybnej, zwracamy uwagę właścicieli ziemskich na doskonałą pracę Michała Girdwojnia, głośnego naszego ichtiologa. Jest to wzorowy projekt gospodarstwa rybnego jeziorowego, jakie ma być zaprowadzone w dobrach Dukoszty, w gubernii kowieńskiej. — Obszerny ten projekt, opracowany z właściwą autorowi gruntownością, został wydrukowany w „Inżynierii i budownictwie, znacznej fachowej publikacji warszawskiej. — Doprawdy warto go przeczytać, choćby dla poznania zysków, jakie gospodarstwo rybne właścicielom ziemskim zapewnić może!

Wczoraj odbyło się w Krakowie posiedzenie komitetu Towarzystwa rolniczego z następującym porządkiem dziennym: 1) Termin zwołania zjazdu delegowanych Tow. okręg. 2) Wniosek p. Jastrzębskiego co do udzielić się mającej Tow. okręg. w Krakowie subwencji na premiowanie bydła włościańskiego. 3) Sprawozdanie p. Stawskiego o szkole Czernichows. 4) Maszyny i narzędzia rolnicze fabryki H. Cegielskiego. 5) P. L. Seeling o założeniu obory zarodowej bydła krajowego czarnego. 6) Tow. roln. okręg. w Tarnowie o premiowanie bydła włościańskiego. 7) Oddział Tow. gospod. w Stanisławowie w kwestyi emigracyi włościan do Amery. 8) Wydawnictwo roczników Towarzystwa. 9) Ustanowienie Inspektorów stacyi buhajów. 10) Projekt ustawy o stacyach buhajów do wniesienia w Sejmie.

C. k. Ministerstwo rolnictwa, reskryptem z dnia 11. Maja r. b. zawiadamia komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego, że według doniesienia Wiedeńskiej giełdy zbożowej i mącznej odbędzie się w Wiedniu w miesiącu Sierpniu r. b. XIty targ międzynarodowy na nasiona i płody rolnicze. Ministerstwo poleca Komitetowi, aby zwrócił uwagę producentów na pomieniony targ zbożowo-nasienny a zarazem zachęcał ich do wzięcia w nim udziału; przyczem nadmieniam, że osoby mające zamiar wzięcia udziału w targu, zechcą co do szczegółów porozumieć się bezpośrednio z Wiedeńską giełdą zbożowo-mączną.

Wydział Rady pow. w Tarnobrzegu zawiadomił tutejszy Komitet kolejowy, że nie przychylił się do żądania w odezwie z 22. Kwietnia 1883 l. 68 wyrażonego, raz dla tego, iż nie zobowiązywał się do przyczynienia się jakinokolwiek datkiem na potrzeby Komitetu, a powtóre, że starania tegoż tylko punkt wyjścia budować się mającej drogi żelaznej, a nie jej punkt końcowy mają na celu.

Dla rolników. Wiosna ma się już ku końcowi, a dotąd jeszcze nie można powiedzieć nic stanowczego o tegorocznych urodzajach. Niepewność, jaka ztąd pochodzi, oddziaływała na wysoką chwiejność cen zboża na głównych rynkach zbytu. Z dotychczasowych doniesień rolniczych można wyprowadzić następujące wnioski ogólne. Na Węgrzech tylko prowincye południowe obrodziły, raz niektóre komitaty siedmiogrodzkie; w okolicach północnych widoki zbiorów małe; kukurydza wymarzała, jarzyny spóźnione. We wschodniej Galicyi stan zasiewów pozostawia wiele do życzenia; jarzyny także spóźnione. Na Podolu galicyjskim grad zniszczył żyto i pszenice, tak iż pola musiano zaorać; rzepaki i len są stracone. W Rumunii pszenica mniej niż średnia, kukurydza zaś spóźniona. We Francyi pszenica przedstawia się zadawalniająco, lecz zasiano jej w r. b. o 25% mniej, niż zwykle, a to z powodu złej jesieni zeszłorocznej. W Niemczech dotąd nie skarżą się rolnicy. W Anglii wiosenna pogoda poprawiła zboża. W stanach Zjednoczonych spodziewają się zbiorów mniejszych o 15—20% od lat ubiegłych; niedobory jednak pokryje 12 milionów buszli pszenicy, pozostałych

w zapasach z r. z. W ogóle więc stan zasiewów i widoki zbiorów, jak widzimy, bardzo niekorzystne.

Wiadomości bieżące. Hr. Wilhelm Siemieński otrzymał złoty medal na wystawie koni w Wiedniu. — W Pradze Czeskiej otwartą została wystawa rolniczo-przemysłowa; prezesem komitetu wystawowego jest hr. Harrach. W Berlinie otwartą została wystawa przedmiotów mających związek z higieną. — W Krakowie projektowaną jest wystawa przedmiotów przemysłu domowego i robót kobiecych. Delegacya instytutu agronomicznego w Halli złożona z trzech studentów i delegata naukowego, zwiedza zakłady agronomiczne w naszym kraju i celniejsze gospodarstwa. Projektowana jest spółka ziemian z okolicy Tarczyna (pow. Grojecki) na wzór Pułtuskiej i innych już zawiązanych. Co się tyczy Płockiej, ta z powodu wycofania się firmistów dotąd ostatecznie się uorganizować nie mogła. Pierwszy jarmark na welnę utworzy się d. 20 b. m. w Głogowie na Szlaku Pruskim. Ukonstytuowała się spółka udziałowa cukrowni „Ciechanów“ z kapitałem zakładowym 500000 rs. w 4000 udziałach po rs. 125. Znaczną część akcyj rozegrali okoliczni ziemianie. Fabryka buduje się na gruntach dóbr Szczurzyn. Cukrownia Opolska powstała z inicjatywy właściciela tych dóbr p. Kleniewskiego, buduje się na gruntach folwarku Janiszew; przy fabryce będą domy dla robotników i sklep spożywczy, apteka, szkoła etc. Dyrektorem fabryki jest Klein czech (?). — Druga fabryka mączki kartoflanej projektowaną jest w Lubelskiem w miejscu dotąd nieoznaczonym, prawdopodobnie, nieopodal stacyi dr. ż. Nadwiślańskiej. — W okolicy Warszawy projektowana jest fabryka jabłeczniku, który w kraju niemającym własnego wina, zastąpić je w znacznej części może, jak widzimy, w północno-zachodnich departamentach Francyi, szczególnie w Normandyi i Bretanii.

Własność ziemska na Węgrzech. Podług wiadomości ze źródeł urzędowych Królestwo Węgierskie wraz z aneksami korony ś. Stefana, liczy 2686264 właścicieli ziemskich, którzy podług obszerności posiadanych majątków, tak się rozdziałają:

	posiada	mniej	niż	5	morgów
144400		5	—	15	
643091		15	—	30	
260619		30	—	50	
77280		50	—	100	
30336		100	—	200	
11365		200	—	500	
9246		500	—	1000	
4502		1000	—	3000	
3882		więcej	niż	3000	
1544					

z tej liczby 231 właścicieli prawdziwych latyfundiów, obejmujących po 10000 m. i więcej. Ogółem drobnych właścicieli (włościan i szlachty zagonowej; tej najwięcej w ziemi szeklerów, we Wschodnim Siedmiogrodzie) 2548110 właścicieli małych folwarków (od 30 m.) 118-920, średnich fortun ziemiańskich 15748, panów (magnatów) 5426. Drobni właściciele posiadają 15027884 m, czyli cokolwiek mniej niż 1/3 obszaru rolnego, średni 13400000 m. tj. przeszło 1/4, magnaci 18370000 m. więc blisko 2/3 całego obszaru. Porównanie Węgier z Królestwem Polskiem a w szczególności z naszym krajem, przekonywa: 1-o że tam większa własność w ogóle znacznie mniej posiada niż w kraju zakarpacim, po 2-re że u nas nawet pośród większej własności stanowczo przeważają średnie, gdy na Węgrzech wielkie majątki. Jakoż z pominięciem gruntów włościańskich i drobnoszlacheckich, u nas przypada średnio na jeden majątek po 755 m., w Węgrzech po 1652 m. W Królestwie Polskiem gdzie własność ziemska jest cokolwiek mniej rozdrobnioną, na 1 większy majątek przypada po 1130 m., w Poznańskiem, gdzie stosunkowo więcej pańskich fortun około 1300, w Guber. Zachodnich Rosyi 1500. Wielkie majątki od 100 m. obejmują u nas (w Galicyi i Król. Pol.) zaledwie 15—20% ogólnego obszaru rolnego kraju, w Węgrzech, jak wskazano wyżej, przeszło 2 razy tyle, W ogóle oprócz Anglii wielka własność nigdzie w Europie nieprzeważa w takim stosunku jak w Węgrzech.

Z Izby Sądowej.

W dniach 8, 9, 11, i 12go b. m. w tutejszym c. k. Sądzie obwodowym, toczyła się główna rozprawa przeciw rodzinie Sieglów z Kolbuszowy, oskarżonych o — dnię oszustwa.

Skład Trybunału: Przewodniczący c. k. Rada S. kr. Mossor. Wotanci: c. k. Rea. Fischer, adjunkt Jabłoński, protokolant: Sawicki. Oskarżyciel publiczny c. k. prokurator Sieglar. — Zastępcą poszkodowanej Dr. Goldhammer. Obrońcy: Dr. Fechtdegen i Notaryusz Pogonowski. Na ławie przysięgłych gospodarzy wiejszy.

Oskarżeni Złata Siegel, lat 53. kupcowa w Kolbuszowy, Henryk Siegel, lat 27 kupiec zbożowy w Krakowie, Jakób Siegel, lat 60 kupiec w Kolbuszowy, Lifeia z Sieglów Gerstelowa lat 21, Blima Napadło rodem z Głogowa lat 20 służąca Sieglów.

C. k. Prokurator Państwa oskarża Złatę Siegel o to, że w dniu 27 Lipca 1882 r. w Kolbuszowej zabrała dla swojej korzyści z posiadania Franciszka Buczka

aptekarza w Kolbuszowy i Emilji Milch, risconto loteryjne na wygrane terno na loteryi Lwowskiej w kwocie 2172 zlr. tudzież, że na początku Sierpnia z. r. starała się kilkakrotnie o nakłonienie Emilji Milch do fałszywych zeznań w Sądzie w sprawie wygranego terna. Henryka Siegla o to, że na początku Sierpnia z. r. starał się nakłonić Emilję Milch, by w danym razie zeznała nieprawdę w Sądzie. Jakóba Siegla, Lifcię z Sieglów Gerstelowej i Blimę Napadło o to, że w Lutym b. r. badani w Sądzie pow. w Kolbuszowy jako świadkowie w tej sprawie zeznali nieprawdę co stanowi zbrodnie oszustwa.

Do rozprawy wezwano 26 świadków. Motywa aktu oskarżenia następujące: W domu Jakóba i Złoty Sieglów właścicieli handlu korzennego w Kolbuszowy, przebywała od kilku lat ich siostrzenica Emilja Milch wysługując się im w rozmaity sposób — głównie zaś zajmując się prowadzeniem ksiąg kupieckich i korespondencji. Według opowiadania tejsze Emilji Milch miała ona w Lipcu 1882 r. sen a mianowicie, że sniło się jej, iż wozila depeszę do Franciszka Buczka od ciotki Złoty z prośbą o pożyczkę 25 lub 30 zlr.

Ponieważ Buczek był dobrym znajomym Sieglów i częstym ich gościem — nazajutrz po owym śnie przyszedłszy do nich — Emilja opowiedziała mu o śnie, przez co aptekarz dał jej 25 ent. a Emilja dodawszy ze swej strony drugich 25 ent. i dopisawszy na kartce do numerów 25 i 30 numer 17, posłała służącą Blumę Napadło do kantoru loteryjnego Dawida Geldzählera w celu postawienia tych numerów na loteryę Lwowską.

Gdy się później ze służącą zobaczyła, powiedziała jej też, że numera na loteryi postawiła, a w nieobecności Emilji w sklepie kartkę loteryjną czyli „risconto“ oddała Złacie Siegel. Zapytana o kartkę Sieglową, oświadczyła, że wrzuciła takową do szuflady i że jej kartkę odda skoro ciągnięcie nastąpi. We czwartek 27. Lipca 1882 r. córka Sieglów, Róża, przybywszy z miasta, powiedziała jakie numera wyszły. Emilja przekonaawszy się, iż pomiędzy tymi znajdowały się i te, które postawiła, sprawdziwszy to sama w kantorze loteryjnym, odebrała risconto od Złoty i uwiadomiła o wygraniu terna aptekarza Buczka. Wróciwszy do sklepu na żądanie ciotki oddała jej Emilja w przechowanie risconto wygranę, gdy zaś Buczek niebawem przyszedł do sklepu, odebrał od Sieglowej risconto i wraz z Emilją udał się do kantoru loteryjnego gdzie sprawdził, że wygrana wynosi 2172 zlr. Gdy powrócili ze sklepu, Złata Siegel która poprzednio sama winaowała aptekarzowi wygranej, poczęła utrzymywać teraz, że do wygranej należą 4. osoby a mianowicie: Złata Siegel, jej córka Lifcia Gerstel, Emilja Milch i Buczek.

Gdy zaś Buczek trzymając risconto w ręce odparł, że na loteryę stawiali tylko on i Emilja i że oprócz nich

nikt więcej do wygranej nie należy, — Złata Siegel na-głym rzutem wyrwała mu risconto z ręki i powiedziawszy, że teraz Buczek nie nie dostanie, schowała risconto do kieszeni i więcej takowego ani Buczkowi ani Emilji nie wydała. Tego samego dnia wyjechała Złata Sieglowa do Lwowa i tam wygraną sumę w Dyrekcji loteryjnej podnieśli wygraną i takową sobie zatrzymała. Z tego powodu Franciszek Buczek wniósł przeciw Sieglowej skargę kar-ną, skutkiem tego Jakób Siegel zawarł z nim umowę, iż zamiast połowy wygranej sumy otrzymać ma tylko 800 zlr. na pokrycie której wypłacił 400 zlr. gotówką, zaś na resztę wystawił weksle — jednakowoż — gdy po tej ugodzie dochodzenia karne wstrzymano, Siegel nie tylko nie zapłacił weksłu, lecz wytoczył nawet przeciw Buczkowi proces o zwrot zapłaconej w gotówce sumy 400 zlr. jako niby bezprawnie na nim wymuszonej, który to spór dotychczas nie został jeszcze ukończonym.

Emilja Milch natomiast pomimo kilkakrotnego upo-mnienia się jej krewnego Maurycego Reicharda na któ-rego opiece obecnie pozostaje, dotychczas nie nie otrzy-mała.

Przeciw temu stanowi rzeczy Złata Sieglowa zaprzecza twierdząc, że wygrana loteryjna jest jej wyłączną wła-snością. Twierdzi ona mianowicie, iż Emilja Milch miała wprawdzie zamiar stawiać na loteryę z aptekarzem, ale tego nie uczyniła, gdyż pieniędzy na to nie miała, — a otrzymane od Buczka 25 ent. na co innego wydała. Twierdzi dalej, że sama stawiała owe numera które w dniu 27. Lipca r. z. na Lwowskiej loteryi wyszły, — że Bluma Napadło zaniesła do kantoru loteryjnego kartkę z tymi numerami przez Złatę Siegel własnoręcznie napi-saną i zapłaciła stawkę z pieniędzy Sieglowej i ona je-dynie uprawnioną była do podniesienia wygranej sumy. Oświadcza wreszcie, że ani Buczkowi ani Emilji Milch nie się z wygranej nie należy. Z tych dwóch sprzecznych twierdzeń Emilji Milch i Złoty Sieglowej, jedynie twier-dzenie pierwszej zasługuje na wiarę, ponieważ za wiaro-godnością tych zeznań przemawiają następujące okoli-czności:

Feiga Jolles, córka kolektanta, która stawki lote-ryjne zapisywała zeznała ze wszelką stanowczością, że Bluma Napadło stawiała w owym dniu kiedy jej to E-milja Milch uczynić zleciła tylko jedno terno za 50 ent. i odparła również twierdzenie Złoty Sieglowej, jakoby wówczas Bluma nie jedną, lecz trzy stawki na trzy ri-sconta i za 1 zlr. uczyniła. Taż Bluma mówiła przed Beilą Wolf, iż Emilja sprawi jej suknię bo wygrała terno — czem przyznała iż dla Emilji owe szczęśliwie terno stawiała. Zachowanie się Emilji Milch po wygraniu terna dowodzi, iż była pewną swojej wygranej. Jak to bowiem z zeznań licznych świadków i przyznania samej Złoty Sieglowej wynika, Emilja nietylko w sklepie, lecz na

mieście i w kantorze loteryjnym utrzymywała, że tylko z aptekarzem Buczkim terno wygrała i że nikt więcej do spółki nie należał. Zachowanie się rodziny Sieglów dowodzi aż nadto, że się nie poczuwali do wygranej.

Złata Sieglowa według własnego przyznania posłała zaraz za Emilją Milch do apteki i tam wspólnie z nią winaowała Buczkowi wygranej. Następnie według zeznań Emilji, Józefa Buczka, Salomona Apfela i Simche Gold-berga, rościła sobie wprawdzie pretensją, lecz tylko do 1/4 części wygranej twierdząc wówczas, iż wygrana przy-pada 4. osobom.

Z listu pisanego ze Lwowa do męża przez Złatę Siegel a który w toku rozprawy został odczytanym, wy-nika jak się ona z podniesieniem wygranej spieszyła, a szyderczy i obelżywy ton dla Buczka tego listu wskazuje że Sieglowa dumą była z figla wypłatanego Buczkowi Pieniądzą podniesione nie zabrała z sobą, lecz wysłała takowe do syna Henryka w Krakowie.

Powróciwszy ze Lwowa, udała się Sieglowa do Krakowa, gdzie wspólnie z synem Henrykiem usilnie się starała pozyskać dla swoich celów Emilję, nakłaniając ją do fałszywych zeznań. Pokazało się, że Sieglowa bała się powrócić do domu i dopiero po zawarciu ugody z Buczkim przez jej męża, zdecydowała się na przybycie do Kolbuszowy. Wynika dalej, że siostrę Emilję Karo-linę Reichardt kiedy ta przyjechała do Krakowa prosił także ażeby swoim wpływem nakłoniła Emilję do zezna-nia w sądzie w sposób przez nich proponowany, że nie ona, tylko Złata S. sama na loteryę stawiała i terno wygrała. Co do Blumy Napadło, Jakóba Siegla i Lifci Gerstelowej — to zeznania ich fałszywie uczynione w dal-szym toku rozprawy zostały uwidocznione.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przystąpiono do po-stępowania dowodowego.

(Dokończenie nastąpi).

Wczoraj o godz. 11-ej wieczorem zapadł następu-jący wydykt ławy przysięgłych. Pytań głównych było 6 Na pierwsze i drugie pytanie co do Złoty Siegel jedno-głośnie — tak. Na trzecie pytanie co do Henryka Siegel 8ma gł. — tak — 4 gł. nie. Na czwarte pytanie co do Jakóba Siegel 8 gł. nie — 4 gł. tak. Na piąte pytanie co do Lifci Gerstel — 10 gł. nie — 2 gł. tak. Na szóste pytanie co do Blumy Napadło — jednogłośnie tak. Na podstawie tego wydyktu Trybunał skazał Złatę Siegel na trzy lata ciężkiego więzienia obostrzonego postem co dni czternaście. Nadto skazał ją Trybunał do zapłacenia kwotę 800 zlr. na rzecz Emilii Milch. Henryka Siegla na półtora roku ciężkiego więzienia i Blumę Napadło na rok ciężkiego więzienia, zaś Jakóba Siegla i Zofię Ger-stel Trybunał uwolnił od oskarżenia skazując nadto wszystkich zasądzonych na solidarne zapłacenie tytułem kosztów zastępstwa Emilji Milch kwotę 150 zlr.

Sprawozdanie tygodniowe izby interesów towarzystwa rolniczego okręg. Rzeszowskiego z dnia 12. Czerwca 1888.

Ceny rozumieją się za 100 kilo.

Ziemiopłody	Rzeszów				Lwów				Kraków				Andrychów				Wiedeń				Wrocław				Na sprzedaż				
	Placę	Żądają	Sprzed.	Termin	Placę	Żądają			Placę	Żądają			Placę	Żądają			Placę	Żądają			Placę	Żądają			Nazwisko	Miejsce	Ost. poczt.	Przedmiot	Cena
Rzepak	13.50	—	—	—	13.25	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	13.50	jesień	—	—	—	—	—	—	hr. Mycielski	Wiśniowa	Strzyżów	Lokomobila o sile 10 koni o dwóch cylindrach.	—
	14.	—	—	nowy	14.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	14.38	—	—	—	—	—	—	—	"	"	"	Młocarnia największych rozmiarów.	—
Pszenica	9.50	—	—	—	8.25	—	—	—	8.50	czerw	9.	—	—	—	—	—	10.50	—	—	—	—	—	—	—	"	"	"	Tartak o 8 piłach z cyrkularką w zupeł-nie dobrym stanie, obecnie w ciągłym ruchu.	—
	10.50	—	—	gotow	10.	biała	10.50	biała	9.75	—	—	—	—	—	—	—	11.25	—	—	—	—	—	—	—	Gorajski Aug.	Moderów-ka	Krosno	Buhaj 11 miesięczny czysty Holender czarno skraty do chowu zdalny.	120 zł
Żyto	6.70	—	—	—	6.	—	—	—	6.70	—	—	—	—	—	—	—	8.55	czerw	—	—	—	—	—	—	"	"	"	Pszenica jara biała 10 Hektolitrow	7 zł.
	7.50	—	—	gotow	7.	—	—	—	8.10	—	—	—	—	—	—	—	8.50	jesień	—	—	—	—	—	—	K. Rogawski	Olpiń	Olpiń	Sery olpińskie kilo	70 c
Jęczmień	5.50	—	—	—	6.80	browar	6.50	—	5.50	—	—	—	—	—	—	—	7.	—	—	—	—	—	—	—	"	"	"	—	—
	7.20	—	5.80	—	5.80	paste	8.10	—	7.20	—	—	—	—	—	—	—	7.10	—	—	—	—	—	—	—	"	"	"	—	—
Owies	7.	—	—	—	6.	—	—	—	6.50	—	—	—	—	—	—	—	7.07	czerw	—	—	—	—	—	—	"	"	"	—	—
	7.50	—	—	—	7.	—	—	—	8.50	—	—	—	—	—	—	—	7.50	wrześ	—	—	—	—	—	—	"	"	"	—	—
Chmiel	120.	—	—	—	1.10	—	—	—	115.	nowy	—	—	—	—	—	—	230.	—	—	—	—	—	—	—	"	"	"	—	—
	150.	—	—	nowy	1.50	—	—	—	380.	stary	—	—	—	—	—	—	240.	—	—	—	—	—	—	—	"	"	"	—	—
Konieczyna	—	—	—	—	90.	—	—	—	95.	—	—	—	—	—	—	—	90.	—	—	—	—	—	—	—	"	"	"	—	—
	—	—	—	—	105.	110.	—	—	110.	—	—	—	—	—	—	—	120.	—	—	—	—	—	—	—	"	"	"	—	—
Wyka	8.50	—	—	—	6.45	—	—	—	9.75	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	"	"	"	—	—
	10.	—	9.	gotow	7.15	—	—	—	10.50	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	"	"	"	—	—
Bób	7.	—	—	—	8.	—	—	—	8.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	"	"	"	—	—
	8.	—	—	gotow	15.	—	—	—	12.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	"	"	"	—	—
Groch	9.50	—	—	—	6.75	—	—	—	9.05	—	9.50	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	"	"	"	—	—
	11.	—	—	gotow	10.20	12.	—	—	10.75	11.50	10.70	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	"	"	"	—	—
Lnianka	—	—	—	—	14.	—	—	—	15.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	"	"	"	—	—
	—	—	—	—	16.	20.	—	—	20.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	"	"	"	—	—
Kukurydz.	—	—	—	—	6.80	stara	7.70	stara	7.50	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	"	"	"	—	—
	—	—	—	—	6.	nowa	7.25	nowa	9.50	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	"	"	"	—	—
Fasola	—	—	—	—	10.70	—	—	—	13.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	"	"	"	—	—
	—	—	—	—	13.20	—	—	—	15.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	"	"	"	—	—
Okowita	14.50	—	—	term.	33.50	Sierp	33.50	—	31.25	—	—	—	—	—	—	—	33.75	—	—	—	—	—	—	—	"	"	"	—	—
	15.	—	—	gotow	34.	gotow	34.	—	33.	—	—	—	—	—	—	—	34.	—	—	—	—	—	—	—	"	"	"	—	—

Na sprzedaż PASIEKA
wzorowo prowadzona, składająca się z 30tu pni w ulach ramowych, za bardzo mierną cenę. — Zgłoszenia przyjmuje Jan Szabatowski nauczyciel w Bratkowicach, poczta Głogów.

DRUKI GOSPODARCZE!
Cybulskiego rejestra ekonomiczne 2 zł. 50 ct. Raporta tygodniowe, Raporta dzienne, Dzienniki robocizny, Kwitariusze, oraz wszelkie druki w zakres gospodarstwa wchodzące, są do nabycia w księgarni i drukarni **E. F. ARVAYA** w Rzeszowie.
Zamówienia nad 4. zł. franko.

Tanio do nabycia kredens i krzesła plecione.

Wiadomość u stróża w domu p. Dolin-skiego (dawniej Politalskich).